

POSTANOWIENIE

Dnia 3 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku [...] Szpitala [...] w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o składki,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 3 kwietnia 2019 r.,

zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 lipca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że [...] Szpital [...] w B. jest dłużnikiem ww. Zakładu z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne. Wskazał, że zadłużenie wraz z należnymi odsetkami za zwłokę liczonymi na dzień wydania decyzji wynosi łącznie 139.211,84 zł, w tym składki na ubezpieczenia społeczne za okres 06/2013 - 05/2016 w kwocie 57.532,43 zł, składki na Fundusz Emerytur Pomostowych za okres 08/2012 - 06/2013 w kwocie 17.145,52 zł, składki na ubezpieczenie zdrowotne za okres 05/2010 - 12/2012 w kwocie 49.616,13 zł oraz składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres 06/2013 - 05/2015 w kwocie 14.917,76 zł.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że zadłużenie ww. Szpitala powstało na skutek braku dopłaty do Funduszu Ubezpieczenia Zdrowotnego po dokonaniu korekt deklaracji rozliczeniowych ZUS DRA.

Odwołanie od decyzji złożył Szpital, zaprzeczając, jakoby miał on względem organu rentowego jakiejkolwiek zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia zdrowotne za okresy wskazane w zaskarżonej decyzji oraz aby posiadał inny rodzaj zaległości wyszczególnionych w decyzji. Wskazał, że decyzja organu rentowego jest wadliwa już w samej sentencji, albowiem organ rentowy stwierdza, że Szpital jest dłużnikiem z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne w kwocie 139.211,84 zł, po czym w dalszej części doprecyzowuje, że zaległość dotyczy także składek na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Emerytur Pomostowych, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Podkreślił też, że organ rentowy w sposób nieprawidłowy rozliczył konto odwołującego, zaś przedstawione dokumenty świadczą o uregulowaniu należności z tytułu składek. Dodał, że szpital nie wypłacał wynagrodzenia zleceniobiorcom świadczącym pracę na podstawie umów zawartych ze spółką A. Sp. z o.o., dlatego też nie był zobowiązany do odprowadzenia składek na ubezpieczenie zdrowotne z tego tytułu.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2018 r., VI U [...], Sąd Okręgowy w B. w punkcie 1 oddalił odwołanie oraz w punkcie 2 zasądził od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, w przedmiotowej sprawie spór pomiędzy stronami powstał w kwestii ustalenia czy odwołujący Szpital jest dłużnikiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne w spornym okresie, jak również w kwestii prawidłowości wskazania tytułów zadłużenia oraz wyliczenia wysokości tego zadłużenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołujący Szpital nie zdołał udowodnić w postępowaniu odwoławczym, jakoby organ rentowy obliczając wysokość zadłużenia, bądź rozliczając konto odwołującego, popełnił błąd, a w konsekwencji, by zaskarżona decyzja była wadliwa. Sposób rozliczenia przez organ rentowy składek opłacanych przez Szpital w spornym okresie znajduje potwierdzenie w przepisach

ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778) oraz w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 2008 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, do których poboru zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 78, poz. 465 z późn. zm.), określających zasady i tryb postępowania w sprawach rozliczania składek, możliwość naliczania odsetek od zaległych kwot, kolejność zaliczania wpłat składek oraz innych należności, do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jeżeli płatnik składek opłaca je i przekazuje niezgodnie z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zaskarżoną decyzję za prawidłową.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 29 listopada 2018 r., III AUa [...], uchylił powyższy wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach za instancję odwoławczą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo rozpoznał przedmiot sporu, który sprowadzał się do ustalenia, czy odwołujący Szpital jest dłużnikiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne w spornym okresie, jak również do kwestii prawidłowości wskazania tytułów zadłużenia oraz wyliczenia wysokości tego zadłużenia. Analiza stanu sprawy wskazuje jednak – zdaniem Sądu drugiej instancji - iż Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych istotnych z punktu widzenia tak określonego przedmiotu sporu, które umożliwiłyby drugoinstancyjną kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji określającej wysokość zadłużenia z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, na Fundusz Emerytur Pomostowych, na ubezpieczenie zdrowotne oraz składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wskazane w zaskarżonej decyzji.

Przeprowadzane postępowanie dowodowe nie doprowadziło do wyjaśnienia koniecznych okoliczności, a jedynie potwierdziło istnienie rozbieżności tak w strukturze zadłużenia, jak i sposobach księgowania i zarachowywania dokonywanych przez płatnik wpłat. Tym samym przeprowadzone postępowanie

dowodowe w żaden sposób nie przyczyniło się do poczynienia wiążących ustaleń dotyczących przedmiotu sporu, tj. co do wysokości zadłużenia, jak i jego struktury w kontekście poczynionych wpłat. Nie sposób zatem na tej podstawie dokonać kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, który oddalając odwołanie płatnika składek uchylił się *de facto* od oceny dokonanej przez organ rentowy rozliczenia, powołując się na zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie i zupełnie pomijając fakt, iż samo istnienie zadłużenia płatnika składek na ubezpieczenie zdrowotne, wykazane i skutecznie niezanegowane przez odwołującego się, nie było wystarczające do oceny trafności zaskarżonej decyzji - powinno dopiero stanowić punkt wyjścia do rozważań co do dokonanych wpłat przez płatnika i prawidłowości sposobu ich zaksięgowania przez płatnika składek na poszczególne konta, poczynając od najstarszego zadłużenia, z uwzględnieniem wykazanej zaległości.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, iż zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Wskazał, iż rzeczą Sądu Okręgowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie uzyskanie od stron wyjaśnień co do kwestii spornych i w zależności od wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego, rozważenie celowości zasięgnięcia wiadomości specjalnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. złożył zażalenie na powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w [...], zaskarżając go w całości. Przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzucił:

- naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 23 stycznia 2018 r., VI U [...], oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z powołaniem się na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, podczas gdy z akt sprawy i samego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] wynika, że Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w oparciu o wnioski dowodowe stron,

- naruszenie art. 382 k.p.c. przez jego niezastosowanie i rezygnację z uzupełnienia postępowania dowodowego w sytuacji, w której Sąd Apelacyjny uznał

za niezbędne przeprowadzenie dodatkowego dowodu w celu wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy,

- naruszenie art. 6 k.p.c. przez nieuwzględnienie faktu, że odwołujący reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, pomimo spoczywającego na odwołującym ciężaru dowodu, nie przedłożył dowodów świadczących o tym, że organ błędnie ustalił wysokość zadłużenia odwołującego wobec ZUS z tytułu składek.

Mając na uwadze powyższe, organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania zażaleniowego.

W ocenie składającego zażalenie nie sposób zgodzić się z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] i argumentacją wyrażoną w uzasadnieniu wyroku. W myśl art. 386 § 4 k.p.c., poza wypadkami określonymi w § 2 i 3, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie powyższy przepis powinien być stosowany w wyjątkowych sytuacjach. W ocenie organu rentowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna z przesłanek wymienionych w ww. przepisie, w tym podniesiona przez Sąd Apelacyjny konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe i ustalił w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, że odwołujący jest dłużnikiem ZUS z tytułu składek, a wysokość tego zadłużenia wskazana w zaskarżonej decyzji jest prawidłowa. Sąd przeprowadził dowód z dokumentów przedłożonych przez ZUS, w tym zestawienia i wyjaśnień co do sposobu obliczenia zadłużenia wskazanego w zaskarżonej decyzji, przedstawionych przez organ wraz z pismem procesowym z dnia 16 grudnia 2016 r. Pomimo zarządzenia Sądu z dnia 12 stycznia 2017 r. odwołujący reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w żaden sposób nie odniósł się do wyliczeń i wyjaśnień ZUS. Pełnomocnik odwołującego pozostał także bierny w zakresie zgłoszenia wniosków dowodowych, za pomocą których chciałby wykazać, że ZUS

wadliwie określił wysokość zadłużenia, pomimo ciężaru dowodu, który spoczywał na odwołującym. Sąd przeprowadził również dowód z zeznań świadków zawnioskowanych przez strony, w tym zeznań świadka A. P. - pracownika ZUS, który w sposób szczegółowy wyjaśnił sposób rozliczenia konta płatnika w spornym okresie w związku z licznymi korektami dokumentów rozliczeniowych. Tym samym nie można uznać, że istnieje potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Argumentacja Sądu, zmierzająca do wykazania niekompletności ustaleń faktycznych, nie mogła przesądzać o konieczności uchylenia wyroku.

Ponadto w świetle art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji nie był związany stanem faktycznym ustalonym w wyroku Sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny jako sąd merytoryczny powinien poczynić własne ustalenia i samodzielnie je ocenić z punktu widzenia prawa materialnego. Zasadą bowiem powinno być merytoryczne zakończenie sprawy przez Sąd drugiej instancji. Sąd drugiej instancji może ponownie przeprowadzić dowody przeprowadzone w pierwszej instancji, może również podzielić ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjąć je za podstawę własnego orzeczenia. Może także przeprowadzić nowe dowody.

W ocenie organu rentowego, Sąd Apelacyjny stwierdzając braki w materiale dowodowym, uchylił się od naprawienia dostrzeżonych błędów Sądu pierwszej instancji.

W odpowiedzi na zażalenie organu rentowego, [...] Szpital [...] w B. wniósł o:

1. oddalenie zażalenia w całości,
2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Jak wyjaśnił, nie sposób uznać zasadności zarzutów organu rentowego, dotyczących naruszenia przez zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego przepisów art. 386 § 4, art. 382 i art. 6 k.p.c., a zatem należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego, iż w niniejszej sprawie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na mocy art. 1 pkt 39 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381 - dalej: "ustawa nowelizująca") nadano nowe brzmienie art. 394¹ § 1 i 3 k.p.c., a ponadto do artykułu tego dodano § 1¹, zgodnie z którym zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Znowelizowany art. 394¹ k.p.c. stosuje się do zaskarżania orzeczeń wydanych po dniu 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 6 i art. 11 ustawy nowelizującej). W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej podkreślono, że według założeń obecnego modelu postępowania cywilnego, druga instancja stanowi instancję merytoryczną, w ramach której rozstrzygnięcie sprawy powinno nastąpić *ex novo* i zakończyć się podjęciem merytorycznego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Zbyt częste uciekanie się do uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji z równoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania prowadzi do wypaczenia tego założenia i przedłużenia postępowania, w związku z czym celowe jest zapewnienie Sądowi Najwyższemu możliwości kontroli tego rodzaju rozstrzygnięć (zob. druk sejmowy nr 4332, VI kadencja; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2018 r., III UZ 13/17, LEX nr 2428771; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2019 r., II UZ 42/18, niepublikowane).

Istotnie, postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, co oznacza, że Sąd drugiej instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Zasadne wniesienie apelacji powinno zatem prowadzić przede wszystkim do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo tylko orzeczenia kasacyjnego. Z art. 386 k.p.c. wynika, że Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w trzech wypadkach: w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy

wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.). Rozważając charakter zażalenia wprowadzonego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy już niejednokrotnie wyjaśniał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje Sądu *in merito*. Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez Sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasacyjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. - bada, czy Sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania Sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje Sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12; z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12; z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12; z dnia 15 lutego 2013 r., I CZ 5/13; z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CZ 21/13 i z dnia 23 maja 2013 r., IV CZ 50/13, niepublikowane; z dnia 16 stycznia 2018 r., III UZ 13/17, LEX nr 2428771; z dnia 21 lutego 2019 r., II UZ 42/18, niepublikowane).

W konsekwencji powyższego, ocenie Sądu Najwyższego podlegać może jedynie zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku. Jak wspomniano wyżej, w przepisie tym zostały sformułowane dwie przyczyny uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, a mianowicie nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji ocenił, iż Sąd Okręgowy co prawda rozpoznał istotę sprawy, jednakże rozpoznanie to oparł na nieistotnych z punktu widzenia przedmiotu sporu ustaleniach faktycznych. Wskazał tym samym na drugą wymienioną w art. 386 § 4 k.p.c. przyczynę - konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Oдноśnie do przewidzianej w art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. drugiej przesłanki uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy podniósł w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2018 r., III UZ 13/17 (LEX nr 2428771), iż wiąże się ona wyłącznie z potrzebą (wymaganiem) przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, przy czym Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przesłanki uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez Sąd drugiej instancji wyroku kasacyjnego. Kierując się wykładnią językową jest pewne, że Sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasacyjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 i powołane tam orzecznictwo). Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2018 r., II UZ 22/18 (niepublikowane), nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę;

rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda. Dodatkowo podkreślenia wymaga, że w obecnym stanie prawnym ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed Sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. A zatem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036; z dnia 21 lutego 2019 r., II UZ 42/18, niepublikowane; oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Nie uzasadnia uchylenia przez Sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten Sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, bowiem wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2019 r., II UZ 42/18, niepublikowane).

W przedmiotowej sprawie została spełniona przesłanka uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, wyrażona w art. 386 § 4 k.p.c.

Spór pomiędzy stronami sprowadzał się do ustalenia, czy odwołujący Szpital jest dłużnikiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne w spornym okresie, jak również prawidłowości wskazania tytułów zadłużenia oraz wyliczenia wysokości tego zadłużenia. Zasadnie jednak wskazał Sąd Apelacyjny, iż Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń faktycznych istotnych z punktu widzenia tak określonego przedmiotu sporu, które umożliwiłyby drugoinstancyjną kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji określającej

wysokość zadłużenia z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, na Fundusz Emerytur Pomostowych, na ubezpieczenie zdrowotne oraz składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wskazane w zaskarżonej decyzji. I tak, na potwierdzenie wysokości zadłużenia organ rentowy do decyzji dołączył jedynie matematyczne zestawienie zatytułowane załącznik do dokumentu nr [...] z dnia 26 lipca 2016 r., w którym wskazano miesiące, za które nie została uregulowana składka na poszczególne fundusze, terminy płatności, kwoty zaległości oraz wysokość odsetek.

Za sporne okresy płatnik składek przedłożył dokument - Raport zestawienie deklaracji i wpłat z dnia 28 września 2015 r. sporządzony przez pracownika ZUS starszego inspektora A. P. wskazując, iż wynika z niego nie tylko brak zadłużenia, ale i nadpłata ze strony płatnika. Na potwierdzenie prawidłowości dokonanych rozliczeń powołany został zatem świadek w osobie tego pracownika, którego zeznania potwierdziły jedynie istnienie kwestii spornych między stronami, mianowicie wątpliwości co do sposobu i prawidłowości zarachowania przez organ rentowy dokonywanych przez płatnika składek pod dyktando organu rentowego wpłat, na podstawie wskazywanych przez organ rentowy, koniecznych do złożenia korekt, deklaracji. Słusznie zauważył zatem Sąd Apelacyjny, iż zeznania te nie wyjaśniły, jak poszczególne wpłaty zostały przyporządkowane, na jakie konta i w jakiej wysokości, a świadek powoływał się jedynie na automatyczne działanie systemu informatycznego w tej kwestii. Jak system przebiegał wpłaty także nie zostało ustalone, a Sąd Okręgowy nie zweryfikował twierdzeń stron w zakresie wpłat i dokonanych przebiegów, jak i nie odniósł się do kwestii wpływu przedłożonego przez organ rentowy tabelarycznego zestawienia różnic składek z wykazem ubezpieczonych, których dotyczą zaległości na dokonane rozliczenie stanu konta płatnika składek, pomimo, iż jak wynika z wydanego w toku sprawy zarządzenia, prawidłowo zobowiązano pełnomocnika płatnika składek do ewentualnego oświadczenia co do tego wyliczenia. Dalej Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę - również zasadnie - że skoro zostały ujawnione zaległości na koncie płatnika z tytułu składek na ubezpieczenia zdrowotne, zachodziła konieczność zweryfikowania sposobu przebiegów dokonywanych wpłat z uwzględnieniem tych zaległości. Istotne było także ustalenie, czy i w jakim zakresie te dane były

udostępnione wcześniej płatnikowi składek i czy były one objęte prowadzonymi uzgodnieniami co do korekt dekretacji. Samo bowiem ustalenie, iż powstały zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia zdrowotne w wysokości wynikającej z zestawienia do pisma z dnia 16 grudnia 2016 r., nie implikuje automatycznie przyjęcia prawidłowości rozliczenia zadłużenia płatnika z innych tytułów, które, jak twierdził pozwany, przełożyło się na ustalone zaskarżoną decyzją zadłużenie. Rzeczywiście, przeprowadzone postępowanie dowodowe, nawet z uwzględnieniem zeznań świadków, nie doprowadziło do wyjaśnienia tych okoliczności, a jedynie potwierdziło istnienie rozbieżności tak w strukturze zadłużenia, jak i w sposobach księgowania i zarachowywania dokonywanych przez płatnik wpłat. Tym samym trafnie zważył Sąd Apelacyjny, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe w żaden sposób nie przyczyniło się do poczynienia wiążących ustaleń dotyczących przedmiotu sporu, tj. tak co do wysokości zadłużenia, jak i jego struktury w kontekście poczynionych wpłat. Nie miał zatem możliwości dokonania na tej podstawie kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, który faktycznie uchylił się od oceny dokonanego przez organ rentowy rozliczenia, pomijając fakt, iż samo istnienie zadłużenia płatnika składek na ubezpieczenie zdrowotne nie było wystarczające do oceny trafności zaskarżonej decyzji, bowiem powinno dopiero stanowić punkt wyjścia do dalszych rozważań. Podzielić nadto należy stanowisko Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym powołanie się przez pozwanego na automatyzm działania systemu informatycznego rozliczającego składki, nie stanowi wystarczającej podstawy do przyjęcia, iż organ rentowy zasadnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami rozliczył stan konta płatnika, co było przedmiotem sporu. Dopiero wymienione przez Sąd Apelacyjny działania, w tym zobowiązanie pozwanego organu rentowego do wykazania, jak zostały zarachowane dokonane przez płatnika składek wpłaty na poszczególne fundusze i dlaczego powstało zadłużenie w takiej wysokości, jak wykazana przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji, pozwoliłyby na ocenę, czy wszelkie wpłaty w prawidłowej wysokości zostały prawidłowo rozdzielone na istniejące zaległości. To z kolei pozwoliłoby Sądowi rozstrzygnąć, czy zaoferowany w ten sposób materiał pozwala na ocenę prawidłowości stanowisk stron. Wobec braku poczynienia ustaleń w przedmiocie niezarachowania lub błędnego zarachowania

wpłat, w istocie przedwczesne były rozważania Sądu co do rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) w zakresie opinii biegłego, a w konsekwencji wobec braku stosownego wniosku ze strony płatnika składek, także oddalanie jego odwołania wobec niewykazania jego zasadności. Dlatego zalecenia Sądu Apelacyjnego skierowane do Sądu Okręgowego, przedstawione w uzasadnieniu wyroku, uznać trzeba za prawidłowe.

Sam fakt przeprowadzenia w jakimkolwiek zakresie postępowania dowodowego przez Sąd Okręgowy, nie jest równoznaczny z brakiem możliwości uchylenia wydanego przezeń wyroku przez Sąd Apelacyjny i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania. W orzecznictwie podnosi się, iż wymóg przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., weryfikowany jest z punktu widzenia Sądu drugiej instancji. Dlatego niemiarodajne dla tej przesłanki jest podejście ilościowe, akcentujące, że postępowanie dowodowe w jakiejś części zostało przez Sąd pierwszej instancji zrealizowane. Znaczenie ma tylko to, czy dowody te są przydatne dla wyjaśnienia istoty sprawy ocenianej przez Sąd drugiej instancji. W razie odpowiedzi negatywnej dopuszczalne jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2014 r., III SZ 1/14, LEX nr 1554589). Zgodnie z powyższym wskazuje się także, iż konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości może zachodzić wówczas, gdy Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził w ogóle żadnego postępowania dowodowego albo przeprowadził dowody wyłącznie na okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2008 r., I CSK 51/08, LEX nr 465963).

W kontekście omawianej sprawy istotne jest także, iż możliwość uzupełnienia czy ponowienia dowodów w postępowaniu drugoinstancyjnym w modelu tak zwanej apelacji pełnej nie może zastąpić obowiązku przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego w zakresie niezbędnym do prawidłowego ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia oraz rozważenia całego zebranego materiału, bez pomijania jakiegokolwiek jego części, z uwagi na powstanie niebezpieczeństwa jednoinstancyjnego rozpoznania sprawy (postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15, LEX nr 1677178). W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r., II UK 433/17 wskazano ponadto, że w przypadku, gdy Sąd drugiej instancji stwierdza stanowczo, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, dla merytorycznego rozpoznania sprawy przez Sąd drugiej instancji nie jest wystarczające odwołanie się do zawartego w art. 368 § 4 k.p.c. wyrażenia modalnego „może” i wynikające z niej „możliwości rozpoznania sprawy” przez Sąd drugiej instancji, lecz konieczne jest w wykładni tego przepisu wyważenie w każdym konkretnym przypadku zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego i zasady apelacji pełnej, mając przy tym na uwadze, że zasada dwuinstancyjności jest uniwersalną zasadą konstytucyjną, natomiast zasada apelacji pełnej jest partykularną ustawową zasadą postępowania cywilnego.

W sytuacji wydania przez Sąd Apelacyjny orzeczenia reformatoryjnego w sprawie, której przedmiotowe zażalenie dotyczy, zaistniałoby ww. niebezpieczeństwo. Jak już bowiem wcześniej podniesiono, Sąd pierwszej instancji w ogóle nie przeprowadził postępowania dowodowego w koniecznym zakresie. Nie zachodzi tu więc przypadek, w którym wystarczające byłoby uzupełnienie lub częściowe ponowienie dowodów w postępowaniu drugoinstancyjnym.

Ze względu na to, iż Sąd Apelacyjny zasadnie uznał, że wydanie wyroku w omawianej sprawie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, należało orzec jak w sentencji.